

## Samorządowiec jak lekarz pierwszego kontaktu



Autor: arch. UMWM

Jakie są bolączki mieszkańców? Ważniejsza budowa chodnika, parkingu czy wiaty przystankowej? Będzie to wiedział tylko ten samorządowiec, który jest blisko ludzi i ich spraw, a nie zarządza zza biurka w centrali.

To mieszkańcy najlepiej wiedzą, co jest dla nich ważne i potrzebne. Przekonywali o tym uczestnicy debaty Dziennika Gazety Prawnej, którą redakcja zorganizowała z okazji 31. rocznicy wprowadzenia reformy samorządowej. To jeden z najważniejszych, obok wprowadzenia w 1998 r. samorządu powiatowego i wojewódzkiego oraz wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., kamieni milowych w rozwoju kraju.

## Gospodarz w cenie

Dobry gospodarz, który widzi problemy mieszkańców, ich potrzeby, marzenia, jest w cenie. Dobrze mieć w pobliżu kogoś, kto dba o to, by w gminie czy mieście niczego nie brakowało. Kogoś, kto żyje tymi samymi bolączkami, jest jednym z nas. Kto kupuje truskawki na tym samym bazarze, miód u tego samego pszczelarza, ma dzieci w tej samej szkole, co my, spaceruje tymi samymi alejami i jeździ tymi samymi drogami. Kto wie, czy priorytetowa jest komunikacja miejska czy kolejny parking, remont ulicy czy kanalizacja. Wie, jak wszelkie problemy rozwiązać. I nikt nie ma obaw, by go o to poprosić.

Burmistrz Wołomina Elżbieta Radwan

Wypowiedzi z debaty Dziennika Gazety Prawnej, którą redakcja zorganizowała 28 maja.1 podkreśla, że samorządowiec powinien być blisko ludzi.

– Pracuję w samorządzie od 25 lat. Zawsze słucham ludzi, rozmawiam z nimi na ulicy, w aptece. Przychodzą do mnie do domu. I wiem, czego oczekują, bo my – samorządowcy –

jesteśmy jak lekarze pierwszego kontaktu, do nas przychodzi się z każdą trudną sprawą. Jeżeli nie umiemy od razu zaradzić problemowi, to kierujemy do specjalistów – wyjaśnia.

Starosta zwoleński Stefan Bernaciak dodaje, że mieszkańcy najlepiej wiedzą, co jest dla nich istotne. A samorządowcy są od tego, by ich wysłuchiwać i reagować. Tym bardziej, że potrzeby w różnych częściach kraju są różne. Dlatego niezwykle cenne jest doświadczenie w samorządzie, by odpowiednio nim zarządzać. Starosta Bernaciak wie, o czym mówi, bo – jak wspomina – był przy narodzinach samorządu w 1990 r., a później działał jako wójt, wicestarosta, starosta czy członek zarządu powiatu.

– Mogłem na co dzień przyglądać się tej samorządności, temu, czym żyją mieszkańcy i oczywiście dbać o ich interesy – zaznacza. – Większość posłów powinna mieć przeszłość samorządową, wtedy bardziej rozumieliby ludzi i nie odrywali się od rzeczywistości. Polska nie jest w gabinecie pana ministra, ale w terenie: Zwoleniu, Kozienicach, Lipsku, Ciechanowie, Wołominie... – wymienia starosta.

Zdaniem prof. Pawła Swianiewicza, w którego kręgu naukowego zainteresowania są samorządy, jeżeli decyzje podejmowane są centralnie, rozwiązania są jednolite na terenie całego kraju. I nawet jeśli generalnie są dobrymi propozycjami, w pewnych lokalnych warunkach się nie sprawdzają.

– Państwo zdecentralizowane pozwala na dostosowanie rozwiązań do lokalnych warunków – mówi ekspert.

Z drugiej zaś strony dostęp do pewnych usług na terenie kraju powinien być zapewniony bez względu na to, gdzie mieszkamy. A to jest w sprzeczności w stosunku do absolutnej autonomii samorządu, który mógłby całkowicie decydować o organizacji oświaty, służby zdrowia itd.

– Jest tu napięcie i trzeba szukać punktu równowagi. Ale obecna władza wyraźnie przesuwa ten punkt w stronę państwa scentralizowanego – twierdzi.

Odcinanie niezależności jak plastrów salami

Prof. Swianiewicz przypomina, że reforma z początku lat 90. pozwoliła na zbudowanie naprawdę silnego samorządu na poziomie lokalnym. Z badań eksperta wynika, że w 2014 r. Polska była krajem, w którym samorządy były najbardziej autonomiczne w porównaniu z innymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Według danych za 2020 r. spadła na miejsce 6.

– To skutek m.in. zmian takich jak np. zmniejszenie autonomii w zakresie sieci szkół, rozprzestrzenienie się poselskiej ścieżki zgłaszania ustaw, co powoduje, że samorządy nie mają możliwości wypowiedzenia swojego zdania oraz tendencji do zwiększania udziału dotacji w budżetach samorządów. To wszystko powoduje, że mniejsza jest możliwość prowadzenia samodzielnej polityki rozwojowej przez samorządy. Co prawda system samorządowy w Polsce jest cały czas silny, ale warto zauważać niepokojące tendencje, które w dłuższej perspektywie, małymi krokami, mogą zburzyć taki jego obraz – podkreśla.

Według Elżbiety Radwan dochodzi do „odcinania po małym plasterku salami niezależności i wrażliwości samorządowców”. Marszałek Adam Struzik stanowczo sprzeciwia się budowaniu państwa centralistycznego, bo traci się zapał ludzi. I podaje przykłady. Pierwszy dotyczy wspomagania bazy sportowej. Przez wiele lat budową basenów, boisk, hal sportowych, m.in. dzięki wsparciu samorządu Mazowsza, zajmowały się samorządy gminne i powiatowe.

– Nowa władza doszła do wniosku, że najlepiej o sali w małej miejscowości będzie decydował minister.

Podobnie było w przypadku gospodarowania wodami. Jeszcze do niedawna zajmowały się tym instytucje z terenu.

– Teraz ich rolę przejął państwowy moloch: Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie – mówi marszałek.

## Wycisnąć gminę jak cytrynę

Tymczasem od samorządów wciąż wymaga się więcej. Zadań przybywa, ale nie pieniędzy.

– To nam rząd przekazuje najtrudniejsze sprawy, z którymi musimy sobie poradzić: wybory, wypłata 500+, spisy rolne i powszechny – mówi wprost burmistrz Wołomina.

Przypomina, że reforma oświaty narobiła wiele bałaganu, ale samorząd z podwójnym rocznikiem sobie poradził. Ze zdalną nauką w pandemii też – w tym zapewnieniu uczniom laptopów.

– Poradziłam sobie dzięki samorządowi Mazowsza, bo złożyłam skuteczne wnioski o wsparcie na ich zakup – mówi burmistrz Wołomina, gdzie na oświatę wydaje się 90 mln zł, a subwencja to 58 mln zł.

Okolo 30 proc. do oświaty dokłada też powiat zwoleński.

– Subwencja jest niedoszacowana, podobnie świadczenie usług medycznych. Ponad 90 proc. szpitali w Polsce jest zadłużonych – alarmuje starosta Bernaciak. – Miałem niedawno posiedzenie rady społecznej zespołu opieki zdrowotnej w Zwoleńcu i dowiedziałem się, że są szykowane dość znaczące podwyżki. Dyrektor jest podłamany, bo o podwyżkach się mówi, ale nie o ich sfinansowaniu.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński twierdzi, że administracja państwowa zawsze ma przewagę nad samorządem, bo to na poziomie rządu i parlamentu są wyznaczane ramy prawne działalności gmin, miast czy powiatów.

– Gdybyśmy mieli zagwarantowaną autonomię finansową na lata – pewną i stabilną – to nie potrzebowalibyśmy żadnych centralnych funduszy czy subwencji inwestycyjnych. Poradzimy sobie samodzielnie, ale niech państwo traktuje nas poważnie jako partnera w rozwoju kraju, a nie element, który trzeba sobie podporządkować i upartyjnić. Jeżeli tak będziemy traktować samorząd, to już jako kraj jesteśmy przegrani – twierdzi.

Elżbieta Radwan dodaje, że samorządom potrzebne jest uczciwe finansowanie i dobre prawo, nie tsunami legislacyjne. Marszałek Adam Struzik przypomina doświadczenia związane z Rządowym Funduszem Inwestycji Lokalnych.

– Za pierwszym razem jego podział był w miarę obiektywny, ale za drugim i trzecim wójt, starosta czy marszałek z PiS, dostawał transfery wielomilionowe. Jeśli był z opozycji, cała wspólnota była pozbawiona pieniędzy – zwraca uwagę. – Władza dąży do tego, byśmy byli administratorami. A my bronimy samorządności, możliwości realizacji usług publicznych, bo to samorządowcy wiedzą najlepiej, jak to robić. Nie ma dziś nowoczesnego kraju, który funkcjonowałby bez samorząd

---

## Samorządność znaczy pomocniczość, subsydiarność, solidarność

Przykładów współpracy na polu samorządowym nie brakuje. Powiaty czy gminy potrafią się zjednoczyć dla wspólnego celu. Przykład: by poprawić bezpieczeństwo, mieszkańcy gmin Naruszewo, Załuski i Joniec złożyli w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza projekt, który zakłada wybudowanie chodnika w trzech miejscowościach (po 1 w gminie). Również samorząd województwa od lat pomaga lokalnym wspólnotom poprzez programy wsparcia, których wartość z roku na rok rośnie.

– W tym roku przeznaczamy na nie 0,5 mld zł z budżetu Mazowsza. 88 projektów inwestycyjnych w różnych dziedzinach dotyczy gmin i powiatów. To jest właśnie uosobienie zasady równomiernego rozwoju, solidarności między różnymi kategoriami samorządów i pomocniczości – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Rozbudowa dróg powiatowych Wiśniewo–Wola Szydłowska i Unikowo–Modła–Sulerzyż czy przebudowa drogi gminnej w miejscowościach Damięty Nawroty, Drążewo i Bieńki Karkuty – to inwestycje, których realizacja jest możliwa dzięki wsparciu samorządu Mazowsza w wysokości ponad 8 mln zł. Umowy w tej sprawie są już podpisane.

W Brwinowie (dzięki ponad 90 tys. zł z budżetu Mazowsza) powstaną 4 zielone przystanki. W ub.r. też takie wykonano. Są ekologiczne i nowoczesne, zagospodarowują wodę opadową, która nawadnia nasadzone na nich rośliny, a te pomagają niwelować zanieczyszczenia powietrza.

W ramach dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach samorząd Mazowsza dofinansował kwotą 70 tys. zł prace ratunkowe izolacji poziomych i pionowych ściany południowej i wschodniej klasztoru Dominikanów w Warszawie przy ulicy Freta 10.

[Zielony przystanek to rozwiązanie, które wprowadził Brwinów.](#)



[Fot. UG Brwinów](#)

Dzięki wsparciu samorządu Mazowsza udało się wyremontować klasztor Dominikanów w Warszawie.



Fot. Łukasz Gala

Umowy dotyczące przebudowy dróg w powiecie ciechanowskim są już podpisane.



Fot. arch. UMWM

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie [archiwum.mazovia.pl](https://archiwum.mazovia.pl)